

Oskar Halecki (1891-1973)

Krakowskie seminarium przedwcześnie zmarłego Stanisława Krzyżanowskiego, mistrza nauk pomocniczych historii, w ostatnim okresie swojej działalności zgromadziło przyszły kwiat polskiej mediewistyki. Pod kierunkiem Krzyżanowskiego pisali swe rozprawy urodzony w 1887 r. Kazimierz Tymieniecki, którego późniejsze losy zwiążą z Warszawą i Poznaniem, dwa lata młodszy Roman Grodecki, podobnie jak urodzony w 1890 r. Jan Dąbrowski, ozdoba wszechnicy krakowskiej, i rówieśnik tego ostatniego, wykładający w Wilnie i w Poznaniu Kazimierz Chodynicki¹. Piątym z nich był Oskar Józef Halecki, najmłodszy z tego grona, którego początki kariery naukowej uznać wolno za najbardziej błyskotliwe, najwcześniej bowiem napisał i obronił habilitację. Bez wszystkich wymienionych trudno wyobrazić sobie polską mediewistykę, a ich wpływu na następne pokolenia badaczy nie da się przecenić.

Halecki przyszedł na świat w Wiedniu, 26 maja 1891 r. Jego ojciec, Alois Halecki von Nordenhorst², kończył swą karierę wojskową stopniem feldmarszałka porucznika armii austriackiej. Matka Leopoldyna de domo Delimanić, Chorwatka, była córką Ladislava, żupana komitatu Virovitica³. Rodzice przyszłego historyka nie znali języka polskiego⁴. Jeden z protoplastów Haleckiego po mieczu (Dymitr) był w XVI w. ko-

¹ Do tej grupy Kazimierz Tymieniecki (*Zarys dziejów historiografii polskiej*, Kraków 1948, s. 105) zaliczył również Leona Białkowskiego i Kazimierza Dobrowolskiego. Czterech wymienionych przeze mnie badaczy dotkliwie brakuje w wykazie historyków pochodzących z generacji Haleckiego (również od niego młodszych), który znalazł się w artykule Rafała Stobieckiego (Oskar Halecki na tle emigracyjnej historiografii polskiej, w: *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, t. 1, red. M. Dąbrowska, Warszawa-Lódź 2012, s. 223). O Chodynickim jako koledze i przyjacielu wspominał Halecki w *Przedmowie do From Florence to Brest (1439-1596)* (por. niżej przyp. 112).

² W 1857 r. Haleccy otrzymali potwierdzenie przynależności do rycerstwa cesarskiego i przydomek von Nordenhorst (Ch. Augustynowicz, *Wiedeńska genealogia Oskara Haleckiego*, w: *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, t. 2, red. M. Dąbrowska, Warszawa-Lódź 2014, s. 17). Por. M. Kozłowski, *Bibliografia prac dotyczących Oskara Haleckiego*, w: *Oskar Halecki*, t. 1 (jak w przyp. 1), s. 245-258. Liczba prac poświęconych historykowi znacznie wzrosła dzięki trzem tomom zbiorowym zatytułowanym *Oskar Halecki i jego wizja Europy*.

³ D. Agićić, W poszukiwaniu chorwackich korzeni Oskara Haleckiego, w: *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, t. 3, red. M. Dąbrowska, Warszawa-Lódź 2015 (w druku), s. 11-21.

⁴ Informacja, że ojciec nie znał języka polskiego, pochodzi od samego Oskara Haleckiego. Maciej Salamon [Oskar Halecki na Uniwersytecie Jagiellońskim (1909-1919), w: *Oskar Halecki*, t. 1 (jak w przyp. 1), s. 17-18] sądzi, że być może Alois Halecki przynajmniej trochę znał ten język, o czym może świadczyć sporządzona przez niego kronika rodzinna Chaleckich. Te zainteresowania syn przejął od ojca, poświęcił bowiem Chaleckim sporo drobniejszych prac: O. Halecki, *Chaleccy na Ukrainie*, MH 1910, nr 3, s. 134-140; tenże, *Arasy Dymitra Chaleckiego w świetle heraldyki*, MH 1930, nr 9, s. 84-90; tenże,

misarzem królewskim. Litewska gałąź rodziny, jak wspominał sam Halecki w liście do Aleksandra Czołowskiego, pisała swoje nazwisko przez „ch”, a osiadła w drugiej połowie XVII w. w województwie ruskim – przez „h”⁵. On sam swe najwcześniejsze prace sygnował „Oskar Ritter von Halecki”⁶, ale przez jakiś czas podpisywał się również „O. Chalecki-Halecki”⁷.

W latach 1901-1909 O. Halecki uczęszczał do sławnego wiedeńskiego Obergymnasium zu den Schotten, rokrocznie otrzymując świadectwo z wyróżnieniem⁸. Z powodu wcześniej rozbudzonych zainteresowań (warto wspomnieć, że od 1908 r. matka prenumerowała dla niego „Miesięcznik Heraldyczny”⁹) Halecki rozpoczął studia historyczne w Krakowie¹⁰. Ten wybór zawdzięczał nieżyjącemu od kilku lat ojcu, który – jak sam wspominał – kazał go uczyć języka polskiego i wychował na Polaka¹¹.

Chaleccy, Chalecki Aleksander, Chalecki Andrzej, Chalecki Dymitr, Chalecki Józef, Chalecki Michał, Chalecki Mikołaj Krzysztof, Chalecki Władysław Jerzy na Chalczu, w: PSB, t. 3, Kraków 1937.

⁵ M. Dąbrowska, Przyjaźnie Oskara Haleckiego w świetle jego korespondencji, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 3), t. 3, s. 27.

⁶ K. Błachowska, Oskar Halecki (1891-1973), w: O. Halecki, Dzieje unii jagiellońskiej, t. 2: W XVI wieku, opr. K. Błachowska, Warszawa 2013 (reedycja wyd. 1), s. 391.

⁷ Na własnym zaproszeniu ślubnym figuruje jako „Oskar Chalecki-Halecki”, por. M. Dąbrowska, Kobiece oparcie Haleckiego. Matka i żona, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 2), t. 2, s. 21. Tak samo podpisywał się w 1918 r., por. T. P. Rutkowski, Oskar Halecki a warszawskie środowisko akademickie, w: tamże, s. 92. Podobnie podpisał się, kończąc *Przedmowę* do *Dziejów unii jagiellońskiej* [O. Halecki, Dzieje unii jagiellońskiej, t. 1: W wiekach średnich, opr. K. Błachowska, Warszawa 2013 (reedycja wyd. 1), s. XVI]. Myli się zatem Janusz Cisek (Oskar Halecki. Historyk. Szermierz Wolności, Warszawa 2009, s. 12), twierdząc, że mniej więcej około 1913 roku przestał używać pierwszego członu nazwiska.

⁸ M. Salamon, Oskar Halecki (jak w przyp. 4), s. 19. Podstawowe informacje biograficzne – por. m. in. J. Cisek, Oskar Halecki (jak w przyp. 7), s. 10-12; K. Błachowska, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 6), s. 388-391; R. Stobiecki, Oskar Halecki (1891-1973). Jeden z ostatnich polihistorów, w: tenże, Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku, Poznań 2014, s. 165-178.

⁹ M. Salamon, Oskar Halecki (jak w przyp. 4), s. 19 i przyp. 18, s. 19-20. Po latach, w 1930 r., historyk doprowadził do wznowienia wydawania tego czasopisma (przestało się ukazywać w 1915 r.) i został jego redaktorem naczelnym, por. R. Knyspel-Kopeć, Oskar Halecki i „Miesięcznik Heraldyczny”, w: Oskar Halecki, (jak w przyp. 1), t. 1, s. 80-81.

¹⁰ J. Cisek, Oskar Halecki (jak w przyp. 7), s. 12; M. Salamon, Oskar Halecki (jak w przyp. 4), s. 19. Zdaniem Jerzego Maternickiego (Warszawskie środowisko historyczne II Rzeczypospolitej, Rzeszów 1999, s. 85) i Ryszarda Stobieckiego [Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 166] Halecki najpierw podjął studia w Wiedniu u Alfonsa Dopscha. Obaj jednak nie podają źródła tej informacji. Jeśli się weźmie pod uwagę chronologię, wydaje się to chyba mało prawdopodobne.

¹¹ M. Salamon [Oskar Halecki, jak w przyp. 4), s. 18] zastanawia się, czy to świadectwo pochodzące z 1937 r. zasługuje na pełne zaufanie, tzn. czy można je brać dosłownie (pamiętajmy, że Halecki senior zmarł w 1903 r.), czy raczej – przynajmniej po części – bardziej oddawało hołd ojcu. Natomiast zupełnie nie przekonuje informacja, którą przekazał Gotthold Rhode (Drei polnische Historiker – drei Persönlichkeiten der Zeitgeschichte. Zum Tode von Marian Kukiel, Oskar Halecki und Stanisław Kot, Jahrbücher für Geschichte Osteuropas 24, 1976, s. 529), który stwierdził, że podczas spotkania z Haleckim w 1965 r. dowiedział się od niego, że do matury prawie nie znał języka polskiego i uważał się z Austriaka. Wprawdzie G. Rhode od 1953 r. przez wiele lat utrzymywał kontakty listowne z Haleckim [H.-J. Bömelburg, Oskar Halecki i historiografia niemieckojęzyczna, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 1), t. 1, s. 218-219], ale po pierwsze, polski historyk nigdy nie był człowiekiem wylewnym, więc trudno uwierzyć, by o sprawach bardzo osobistych rozmawiał z kimś, kogo w gruncie rzeczy nie znał bardzo dobrze, po wtóre zaś, musielibyśmy stwierdzić, że Halecki nie mówił prawdy albo w 1937, albo w 1965 r. A niemówienie prawdy w jego akurat przypadku i w odniesieniu do takiej kwestii wydaje się mało prawdopodobne.

Do studiów Halecki podszedł bardzo poważnie, systematycznie publikował już od pierwszego roku (debiutował zresztą wcześniej¹²) – nie powinna zatem dziwić późniejsza nieco opinia S. Krzyżanowskiego o jego benedyktyńskiej wprost pracowitości – aktywnie działał również w kole naukowym, będąc jego prezesem w latach 1911-1913¹³. Doktoryzował się w 1913 roku na podstawie pracy *Zgoda sandomierska 1570 r. Jej geneza i znaczenie w dziejach reformacji polskiej za Zygmunta Augusta*, którą wydrukowano po dwóch latach (Warszawa 1915, ss. 422). Jej recenzentami byli S. Krzyżanowski (opiekun naukowy) i Wacław Sobieski. We wstępie do *Zgody sandomierskiej* Halecki dziękował Wiktorowi Czermakowi, który zainspirował go do zajęcia się tym tematem, i dwóm wymienionym wyżej historykom¹⁴. Tę trójkę uczonych historiografia, trafnie odczytując wskazówki samego Haleckiego, uznaje za jego mistrzów, zwłaszcza że ojcem duchowym późniejszych *Dziejów unii jagiellońskiej* był W. Sobieski¹⁵. Każdemu z nich Halecki poświęcił wspomnienie pośmiertne, co stanowiło oddanie im hołdu wdzięczności¹⁶. Najbardziej miarodajna jest jednak opinia samego zainteresowanego. W *Przedmowie* do *Dziejów*, nie wymieniając zresztą W. Czermaka, jedynie o S. Krzyżanowskim napisał „Mistrz”¹⁷. Uwagę zwraca nie tylko tempo, w jakim pisał Halecki, liczba i jakość oddawanych do druku prac, ale również łatwość przechodzenia do różnej tematyki: od kompetentnych rozważań o Polsce dzielnicowej do czasów schyłku rządów jagiellońskich, a następnie, o czym wspomnimy, do początku rządów Kazimierza Jagiellończyka i rozpraw poświęconych Litwie i unii polsko-litewskiej.

¹² O. H., Zagadnienie 7, MH 1908, nr 2. Pełną bibliografię prac Haleckiego sporządził M. Kozłowski, Bibliografia prac Oskara Haleckiego za lata 1908-2011, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 2), t. 2, s. 222-269, gdzie również wspomniano o wcześniejszych bibliografiach historyka.

¹³ M. Salamon, Oskar Halecki (jak w przyp. 4), s. 21-23. W latach 1911-1913 w trzech kolejnych rocznikach „Miesięcznika Heraldycznego” (MH 4, 1911, nr 7-8, 9-10, 11-12; 5, 1912, nr 1-2, 3-4, 5-6, 7-8, 9-10, 11-12; 6, 1913, nr 1-2, 3-4, 5-6, 7-8) drukował ważną rozprawę *Ród Łodziów w wiekach średnich*, która w 1913 r. ukazała się w osobnym wydaniu we Lwowie (ss. 112, mapa). Pisana z pozycji „modelu semkowiczowskiego” nie oznaczała jednocześnie, że Halecki sprawy nie przemyślał głębiej. W recenzji z pracy A. Kłodzińskiego o Tęczyńskich (KH 28, 1914, s. 73-78) sformułował dodatkowe postulaty badawcze, które powinny znaleźć realizację w monografiach rodów. Zastosował je w pracy *W sprawie pochodzenia Tęczyńskich* (MH 7, 1914, nr. 1-2, s. 3-6). O trafności postulatu i propozycjach analitycznych Haleckiego por. J. Kurtyka, Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu, Kraków 1997, s. 14-15, 49. Pracę o Łodziach poprzedził artykuł *Mościc ze Stęszewa, kasztelan poznański i jego ród* (MH 4, 1911, nr 1-2, 3-4). Duże wrażenie musiał zrobić również bardzo obszerny tekst *Powołanie księcia Władysława Opolskiego na tron krakowski w r. 1273* (KH 27, 1913, s. 213-315, mapa), skoro komplementował go Oswald Balzer w liście do Władysława Semkowicza, por. J. Pisulińska, Oskar Halecki i lwowskie środowisko historyczne, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 2), t. 2, s. 115-116 i przyp. 25, s. 116.

¹⁴ O. Halecki, *Zgoda sandomierska 1570 r. Jej geneza i znaczenie w dziejach reformacji polskiej za Zygmunta Augusta*, Warszawa 1915, s. 7.

¹⁵ Tenże, *Dzieje unii jagiellońskiej* (jak w przyp. 7), t. 1, s. XVI.

¹⁶ Tenże, Śp. prof. Wiktor Czermak. Wspomnienie pośmiertne, Którzy Idziemy, 1913, nr 1, s. 107-111; tenże, Stanislaus v. Krzyżanowski, MIÖG 38, 1918, s. 90-97; tenże, Wacław Sobieski (nekrolog), KH 1935, nr 3, s. 478-493.

¹⁷ Tenże, *Dzieje unii jagiellońskiej* (jak w przyp. 7), t. 1, s. XVI.

Rok 1913 miał dla Haleckiego podwójne znaczenie. Nie tylko się doktoryzował, ale i poślubił Helenę z Szarłowskich¹⁸, miłość życia, z którą przeżył pół wieku i której śmierć w 1964 r. głęboko przeżył. W 1915 r., odchodząc od dotychczasowych zainteresowań naukowych¹⁹, habilitował się na podstawie pracy *Ostatnie lata Świdrygielły i sprawa wołyńska za Kazimierza Jagiellończyka* (Kraków 1915, ss. 315), którą ponownie recenzowali S. Krzyżanowski i W. Sobieski. Kolokwium i wykład odbyły się w grudniu 1915 r., zatwierdzenie habilitacji przez ministerstwo datowane jest na kwiecień 1916 r. Nie była to jedyna książka Haleckiego, która się ukazała w 1915 r., drugą było niewiele krótsze *Przylączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony w r. 1569* (Kraków 1915, ss. 248). Dwie obszernie monografie, obie pionierskie²⁰, świadczyły nie tylko o ogromnym zaangażowaniu autora, jego erudycji, o rozległości zainteresowań, ale przede wszystkim o tym, że na naukowym firmamencie pojawiła się prawdziwa znakomitość – znawca unii polsko-litewskiej, godny następcą i kontynuator Antoniego Prochaski (aktywnego naukowo aż do 1927 r.) oraz zmarłego znacznie wcześniej Anatola Lewickiego.

W latach 1916-1918, nie mając katedry, jako docent prywatny otrzymywał wynagrodzenie z Fundacji Iwańskich i Fundacji Księżąt Lubomirskich. Nie został też następcą S. Krzyżanowskiego (podobnie, jak żaden z jego rówieśników), po którym katedrę nauk pomocniczych historii objął zdecydowanie najlepiej do tego przygotowany Władysław Semkowicz. W 1918 r. przygotowano wniosek o utworzenie Katedry Historii Europy Wschodniej, którą zamierzano powierzyć Haleckiemu, ale nie tylko nic z tego pomysłu nie wyszło, lecz również zrezygnowano z dalszego finansowania jego dotychczasowych wykładów²¹. Przełom w karierze naukowej Haleckiego nastąpił w 1919 r., gdy Uniwersytet Warszawski utworzył katedrę Historii Europy Wschodniej, zapraszając na nią uczonego, który w tym samym roku otrzymał tytuł

¹⁸ Rówieśnica Haleckiego, także absolwentka historii, uczennica Wacława Tokarza. Córka redaktora krakowskiego „Czasu”, jej matka była stryjeczną siostrą późniejszego arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego Józefa Teodorowicza. Por. J. Cisek, Oskar Halecki (jak w przyp. 7), s. 11-12; R. Stobiecki, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 167; M. Dąbrowska, Oskara Haleckiego droga do Bizancjum i na Bronx, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 1), t. 1, s. 105.

¹⁹ Tę zmianę zapowiadały krótkie sprawozdania z prowadzonych badań, które ukazywały się od 1913 r.: *Przylączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony w roku 1569*, *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń AU w Krakowie za rok 1913* 18, nr 10, s. 11-14; *Die letzten Jahre des Grossfürsten Swidrygiello und die wołyńsche Frage zur Zeit des Kasimirs des Jagellonen. Studien zur Geschichte der polnisch-litauischen Union*, *Bulletin de l'Académie des Sciences de Cracovie*, mai-juillet 1914, s. 78-81; *O początkach parlamentaryzmu litewskiego*, *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń AU w Krakowie za rok 1915* 20, nr 8, s. 22-27 (to samo po niemiecku w „Bulletin International”). W tym czasie powstały również prace obszerniejsze: *Sejm obozowy szlachty polskiej pod Witebskiem 1562 r. i jego petycja o unię z Polską*, *PH* 18, 1914, nr 3, s. 320-352; *Die Beziehungen der Habsburger zum litauischen Hochadel im Zeitalter der Jagellonen*, *MIÖG* 36, 1915, nr 4, s. 595-660; *O początkach szlachty i heraldyki na Litwie*, *KH* 29, 1915, nr 1, s. 177-207 (była to dyskusja z tezami W. Semkowicza z jego pracy *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unii horodelskiej 1413 roku*).

²⁰ Wcześniejsze losy Świdrygielły znakomicie opracował A. Lewicki w pracy *Powstanie Świdrygielły. Ustęp z dziejów Litwy z Koroną*.

²¹ M. Salamon, Oskar Halecki (jak w przyp. 4), s. 34-36.

profesora zwyczajnego²². Nie można było dokonać lepszego wyboru, skoro w tym samym roku ukazał się w Krakowie pierwszy tom *Dziejów unii jagiellońskiej*, po roku pojawił się tom drugi. To monumentalne – nie boję się użyć tego słowa – dzieło nie pojawiło się przypadkiem. Przystępując do jego pisania, Halecki miał już doskonałą orientację w zagadnieniu, o czym świadczą trzy opublikowane wcześniej, znakomite artykuły. *Litwa, Ruś i Żmudź jako części składowe wielkiego księstwa litewskiego* to obszerny, bardzo erudycyjny, oparty na szerokiej i dobrze dobranej podstawie źródłowej tekst rozpatrujący zagadnienie w rozległej perspektywie chronologicznej doprowadzonej do końca XV w.²³ Poszczególne części tej rozprawy wskazują jej zakres tematyczny: Litwa a Ruś, „ziemie ruskie” Wielkiego Księstwa Litewskiego, „Ruś litewska”, stanowisko prawne Rusi w państwie litewskim, Litwa i Żmudź oraz wyłonienie się księstwa żmudzkiego²⁴. Po niemal stu latach, mimo że niektóre zagadnienia można by ponownie omówić czy pogłębić, ciągle jest to praca, bez której nie sposób się obejść, zajmując się zagadnieniami unii. Po roku ukazała się *Geografia polityczna ziem ruskich Polski i Litwy 1340-1569*, wprawdzie bez aparatu naukowego, ale nie wpłynęło to na jej walory²⁵. Wartość artykułu sprowadza się nie tylko do wskazania i rozwinięcia problematyki, ale również do ujęcia jej na bardzo szerokim tle chronologicznym, poczynając od czasów Kazimierza Wielkiego, na unii lubelskiej kończąc. I w tym przypadku można dzisiaj dyskutować nad kwestiami szczegółowymi, ale biorąc pod uwagę datę druku, pozostaje wyłącznie podziw. Na ten sam rok 1917 datowana jest licząca niemal 80 stron rozprawa *Wcielenie i wznowienie państwa litewskiego przez Polskę 1386-1401*²⁶, którą sam autor określał później „jako studium przygotowawcze do ostatecznego ujęcia tych zagadnień”²⁷.

Oba tomy *Dziejów unii jagiellońskiej*, w sumie ponad 880 stron druku, gotowe były, jak być może nie bez racji twierdzi Maciej Salamon, już na przełomie 1918 i 1919 r., stając się „kulminacją wczesnego dorobku, a zarazem najobszerniejszym i, być może, nawet najważniejszym dziełem naukowym autora”²⁸. „Są dzieła historiograficzne, które opierają się upływowi czasu i nie starzeją” – stwierdziła Lidia

²² T. P. Rutkowski, Oskar Halecki (jak w przyp. 7), s. 92-93.

²³ O. Halecki, *Litwa, Ruś i Żmudź jako części składowe wielkiego księstwa litewskiego*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział historyczno-filozoficzny, ser. 2, t. 24 [= ogólny zbiór = t. 59], 1916, s. 214-254. Halecki dziękował Bolesławowi Ulanowskiemu za cenne uwagi. Patrz także K. Błachowska, *Ruś a Moskwa w koncepcji Oskara Haleckiego*, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 3), t. 3, s. 112 nn., gdzie analiza poglądów Haleckiego ze zwróceniem uwagi na koncepcje Siergieja Sołowiowa (rola systemu hydrograficznego jako połączenia terenów Polski, Litwy i Rusi, które weszły w skład unii) i Joachima Lelewela, z których korzystał.

²⁴ Por. również L. Korczak, Oskara Haleckiego i Henryka Paszkiewicza spojrzenie na Litwę i Ruś, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 3), t. 3, s. 99-100.

²⁵ O. Halecki, *Geografia polityczna ziem ruskich Polski i Litwy 1340-1569*, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Wydział nauk antropologicznych, społecznych, historii i filozofii 10, 1917, nr 2, s. 5-24 i mapa.

²⁶ O. Halecki, *Wcielenie i wznowienie państwa litewskiego przez Polskę 1386-1401*, PH 21, 1917/1918, s. 1-77.

²⁷ Tenże, *Dzieje unii jagiellońskiej* (jak w przyp. 7), t. 1, s. XIV, przyp. 1. Jeden z rozdziałów tej książki był tak samo zatytułowany, ale nie stanowił powtórzenia rozprawy z 1917/1918 r.

²⁸ M. Salamon, Oskar Halecki (jak w przyp. 4), s. 29-30, przyp. 74; s. 31.

Korczak²⁹, i trudno z tą opinią polemizować. Napisanie tak obszernego, opartego na szerokiej kwerendzie archiwalnej (Kraków, Królewiec, Warszawa, Wilno, Nieśwież, Wiedeń), tak wyczerpująco kreślącego dzieje unii dzieła pod koniec drugiej dekady XX w. wzbudzać może jedynie zachwyt³⁰. Jest tam właściwie wszystko: błyskotliwa nie syntezą, sięgająca wprawdzie po osiągnięcia poprzedników, ale w pełni oryginalna, połączona z wnikliwą analizą, nawet przez moment niezaburzającą toku narracji i nieutrudniającą śledzenie głównej myśli. Niewiele jest takich książek w polskiej, i nie tylko polskiej, historiografii. O wartości *Ostatnich lat Świdrygielły i Dziejów unii jagiellońskiej* (pomijam *Przylączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny*, bo ta książka wykracza poza zakres mediewistyki) najlepiej świadczy fakt, że nikt dotąd nie pokusił się o napisanie monografii, które, poruszając tę samą tematykę, dałyby się porównać z pracami Haleckiego. I to bez względu na fakt, że wiele propozycji, wiele szczegółowych analiz, wiele uogólnień w nich zawartych budzi uzasadnione wątpliwości lub pobudza do dyskusji.

Do końca Drugiej Rzeczypospolitej pozostał Halecki naukowo związany z Warszawą. Pełnione przez niego obowiązki dydaktyczne trudno jednak wiązać z całym dwudziestoleciem międzywojennym. Początkowo istniały trudności ze znalezieniem mieszkania w stolicy, w dodatku historyk, który nigdy nie zadowalał się rolą klerka, podjął się zadań odciągających go przez kilka najbliższych lat od pracy uniwersyteckiej. Już od końca 1918 r. do końca lipca 1919 r. pełnił funkcję sekretarza generalnego Biura Prac Kongresowych w Paryżu, będąc etatowym pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W 1920 r. został genewskim przedstawicielem Biura Propagandy Zagranicznej przy Prezydium Rady Ministrów³¹. Był też wielkim entuzjastą Ligi Narodów, co wśród Polaków nie było powszechne³²; podczas pobytu w Genewie napisał zresztą poświęconą jej książkę³³. Wskazywał w niej, że światu powinny przyświecać dwa współdziałające ideały: religijny i narodo-

²⁹ L. Korczak, *Koncepcja unii Oskara Haleckiego*, w: O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej* (jak w przyp. 2), t. 2, s. 407.

³⁰ Przywołajmy trafną i piękną opinię Krzysztofa Baczkowskiego oceniającego *Dzieje unii jagiellońskiej*: „ścisłe przestrzeganie zasad obiektywizmu historycznego. Próżno w tym dziele szukać uniesień i entuzjastycznych uogólnień, a wszystkie zgrzyty, potknięcia, nieporozumienia i konflikty w dziele unii lat 1386-1569 zostały potraktowane przez autora z równą rzetelnością, jak momenty będące szczytami dla chwały twórców i kontynuatorów tego dzieła” [K. Baczkowski, *Oskara Haleckiego jagiellońska wizja dziejów*, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 1), t. 1, s. 60-61].

³¹ M. Kornat, *Profesor Oskar Halecki w życiu politycznym Polski i na forum międzynarodowym*, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 3), t. 3, s. 239-242.

³² Tamże, s. 239-240; tenże, *Oskar Halecki a Stolica Apostolska*, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 1), t. 1, s. 121.

³³ O. Halecki, *Liga Narodów, Poznań-Warszawa [1920]*, ss. 196. Po drugiej wojnie światowej stał się entuzjastą ONZ-u, który uważał za udoskonaloną wersję Ligi Narodów [zob. J. Cisek, *Oskar Halecki* (jak w przyp. 7), s. 13]. Pisał, że idea ONZ-u jest „zdumiewająco podobna” do przesłania Jadwigi Andegaweńskiej i encyklik papieskich (O. Halecki, *Jadwiga Andegaweńska i kształtowanie się Europy Środkowo-Wschodniej*, tłum. M. Borowska-Sobotka, Kraków 2000, s. 354; por. J. Nikodem, *Jadwiga Andegaweńska w Oskara Haleckiego koncepcji Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] Oskar Halecki (jak w przyp. 3), t. 3, s. 140).

wy³⁴. Został również członkiem wchodzącej od połowy 1919 r. w skład struktury Sekretariatu Ligi Narodów Sekcji Biur Międzynarodowych, w latach 1922-1924 sprawował funkcję sekretarza Międzynarodowej Komisji Wspólnoty Intelektualnej Ligi Narodów. Jego zadaniem było m. in. ułatwianie współpracy polskich instytucji naukowych z zagranicznymi (do udziału w pracach namówił M. Skłodowską-Curie). Niewiele z tego wynikało, ponieważ bardzo niefrasobliwie podchodzili do sprawy zarówno polskie uniwersytety, jak Kasa im. Mianowskiego. Halecki działał też w Podkomisji ds. Stosunków Międzyuniwersyteckich Międzynarodowej Komisji Wspólnoty Intelektualnej, która miała się zajmować szeroko rozumianą współpracą międzynarodową uniwersytetów i innych szkół wyższych, starał się o możliwość udzielania międzynarodowych stypendiów nie tylko dla przedstawicieli nauk ścisłych, ale także humanistycznych³⁵. W 1925 r. ówczesny minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński powołał go do Rady Naukowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych³⁶. Historyk działał również w Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej, która wraz z innymi komisjami narodowymi od 1931 r. wchodziła w skład Organizacji Międzynarodowej Wspólnoty Intelektualnej, mocno angażując się w ideę „rozbrojenia moralnego”³⁷.

W 1926 r. Halecki na dobre wrócił do pracy w Uniwersytecie Warszawskim³⁸. W latach 1929-1939 wykładał dodatkowo stosunki międzynarodowe w Szkole Nauk Politycznych³⁹, był członkiem zwyczajnym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, w latach 1932-1939 przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Heraldycznego⁴⁰. Nie sposób nie dostrzec, że lata poświęcone wcześniej na działalność publiczną musiały wpłynąć na jego dorobek naukowy. Z wydanych w latach 1921-1926 prac na uwagę zasługują w gruncie rzeczy jedynie cztery, przy czym dwie z nich były pokłosiem wcześniejszych zainteresowań⁴¹. Najważniejszym był obszerny artykuł *O genezie i znaczeniu rządów andegaweńskich w Polsce*⁴², w którym historyk podjął dysku-

³⁴ M. Kornat, Oskar Halecki a Stolica Apostolska (jak w przyp. 31), s. 123.

³⁵ Zob. A. M. Brzeziński, Oskar Halecki – sekretarz Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej Ligi Narodów (1922-1924), Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 1, 2010, s. 7-35; tenże, Sprawy polskie w działalności Oskara Haleckiego – sekretarza Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej Ligi Narodów (1922-1924), w: Oskar Halecki, t. 1 (jak w przyp. 1), s. 38-55; tenże, Z działalności Oskara Haleckiego w Międzynarodowym Instytucie Współpracy Intelektualnej w Paryżu (1925-1926), w: Oskar Halecki (jak w przyp. 3), t. 3, s. 154-171; tenże, Oskar Halecki – katolicki intelektualista wobec polskiego projektu konwencji o rozbrojeniu moralnym w Lidze Narodów (1931-1933), [w:] Oskar Halecki (jak w przyp. 2), t. 2, s. 40-43.

³⁶ A. M. Brzeziński, Oskar Halecki – katolicki intelektualista (jak w przyp. 35), s. 43, przyp. 15.

³⁷ Tamże, s. 44, 46 nn.

³⁸ W latach trzydziestych był dziekanem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

³⁹ J. Maternicki, Warszawskie środowisko historyczne (jak w przyp. 10), s. 43; M. Kozłowski, Oskar Halecki i jego uczniowie. Wzajemne relacje po latach, [w:] Oskar Halecki (jak w przyp. 3), t. 3, s. 45.

⁴⁰ J. Maternicki, Warszawskie środowisko historyczne (jak w przyp. 10), s. 54, 57.

⁴¹ O. Halecki, L'évolution historique de l'Union polono-lithuanienne, Le Mond Slave 3, 1926, s. 279-293; tenże, Zagadnienia kulturalne w dziejach Unii Jagiellońskiej, PH 26, 1926, s. 398-406 (odbitka – Warszawa 1927).

⁴² O. Halecki, O genezie i znaczeniu rządów andegaweńskich w Polsce, KH 35, 1921, s. 31-68.

sję z tezami swego krakowskiego kolegi, Jana Dąbrowskiego, z jego znakomitych *Ostatnich lat Ludwika Wielkiego*. Odpowiedź Dąbrowskiego ukazała się w następnym roku⁴³. Pasjonującą wymianę poglądów dwóch znakomitości z powodzeniem można uznać za jedną z najważniejszych i najwspanialszych polemik polskiej historiografii, która – co szczególnie ważne – odegrała znaczącą rolę w krystalizowaniu się opinii późniejszych badaczy. Dodajmy, że nie był to jedyny „bój”, który stoczyli ze sobą obaj wychowankowie S. Krzyżanowskiego. Po latach zmierzają się ponownie, spierając o Władysława III. Interesująco brzmiał również artykuł Haleckiego *W sprawie podziału dziejów powszechnych na okresy*⁴⁴, pokazujący, że nie interesowała go wyłącznie „historia wydarzeniowa”.

Znacznie więcej ważnych prac pojawiło się w twórczości historyka w ostatniej dekadzie Polski międzywojennej. Halecki, zapewne zaskakując wielu, okazał się również historykiem Bizancjum, chociaż stał się „trochę bizantynistą mimo woli”, ponieważ kwestią, która go naprawdę interesowała, były badania nad unią kościelną w XIV-XVI w.⁴⁵ Swoje credo (jednocześnie jakby wprowadzenie do głównego dzieła, które ukazało się niebawem), postulaty badawcze i żal, że ta problematyka nie interesowała dotychczas polskiej historiografii, przedstawił w artykule *Przełom w dziejach unii kościelnej w XIV wieku*⁴⁶. Małgorzata Dąbrowska przypuszcza, że to zainteresowanie zrodziło się być może już w czasie pisania *Dziejów unii jagiellońskiej*⁴⁷. W 1930 r. ukazała się obszerna, licząca 418 stron, książka *Un empereur de Byzance á Rome. Vingt ans de travail pour l'union des Églises et pour la defense de l'Empire d'Orient 1355-1375*⁴⁸. Nie przeszła bez echa, doczekała się licznych zagranicznych recenzji. Przynosząc autorską syntezę zagadnienia, zapewniła Haleckiemu sławę eksperta i przetrwała próbę czasu; wznowiono ją bowiem w Londynie w 1972 r. To drugie, rozszerzone, wydanie (ponad 530 stron) także doczekało się recenzji. Główna teza dzieła sprowadzała się do stwierdzenia, że unia kościelna była w zasięgu ręki, na drodze jej zawarcia stanęły wojna domowa w Bizancjum i schizma zachodnia. Taki obraz wyłaniał się ze źródeł watykańskich, nieliczne źródła bizantyjskie do tak daleko posuniętego optymizmu jednak nie upoważniają⁴⁹. Kontynuacją tego wątku badawczego był drukowany po kilku latach artykuł *Rome et Byzance au temps du grand schisme d'Occident*⁵⁰ włączony później do londyńskiego wydania *Un empereur de Byzance á Rome*.

⁴³ J. Dąbrowski, *Polityka andegaweńska Kazimierza Wielkiego*, KH 36, 1922.

⁴⁴ O. Halecki, *W sprawie podziału dziejów powszechnych na okresy*, *Przegląd Warszawski* 5, 1925, s. 129-148.

⁴⁵ M. Dąbrowska, *Oskara Haleckiego droga do Bizancjum* (jak w przyp. 18), s. 112, w przyp. 30 wykaz prac Haleckiego poświęconych tej problematyce.

⁴⁶ O. Halecki, *Przełom w dziejach unii kościelnej w XIV wieku*, *Przegląd Powszechny* 46, 1929, s. 276-297.

⁴⁷ M. Dąbrowska, *Oskara Haleckiego droga do Bizancjum* (jak w przyp. 18), s. 107.

⁴⁸ O. Halecki, *Un empereur de Byzance á Rome. Vingt ans de travail pour l'union des Églises et pour la defense de l'Empire d'Orient 1355-1375*, Warszawa 1930.

⁴⁹ M. Dąbrowska, *Oskara Haleckiego droga do Bizancjum* (jak w przyp. 18), s. 110-112.

⁵⁰ O. Halecki, *Rome et Byzance au temps du grand schisme d'Occident*, Lwów 1937, ss. 56; pierwszy druk w „*Collectanea Theologica*” z tego samego roku.

Sprawa unii kościelnej nie przytłumiła innych zainteresowań Haleckiego. Ukazały się wówczas artykuły poświęcone stosunkom polsko-francuskim⁵¹ i polsko-angielskim⁵² oraz obszerna praca *Le rôle historique de l'Église dans la Pacification des Peuples*⁵³. Ważną rolę w jego dorobku odegrały również teksty wracające do tematyki, którą znał najlepiej. W 1930 r. wydrukowano tekst rocznicowy poświęcony roli wielkiego księcia Witolda⁵⁴ – inspirujący, udowadniający, że autor, gdyby tylko zechciał lub gdyby znalazł czas, mógłby napisać wielce interesującą biografię tego nieprzeciętnego władcy. Słusznie wskazywał Halecki, że badając dzieje Witolda (przy okazji komplementował dorobek Antoniego Prochaski, biografą Kiejstutowicza), trzeba raz jeszcze sięgnąć do znanych już źródeł, bo ich rewizja wydaje się konieczna. Bez upiększeń (a to się w polskiej historiografii zdarzało) wspominał o polityce krzyżackiej księcia, docenił, nie przeceniając, politykę wschodnią⁵⁵, stwierdzał, moim zdaniem kontrowersyjnie, że sprawa czeska bardziej interesowała Polskę niż Litwę, polemizował z niektórymi propozycjami Ludwika Kolankowskiego⁵⁶, bardzo przy okazji doceniając jego *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego*, i lepiej od niego tłumaczył stosunki łączące Jagiełłę i Witolda⁵⁷. Wypowiedział się o władzy wielkoksiążęcej Kiejstutowicza i ogólnie o prawnym charakterze unii, odwołując się do wcześniej wyrażonych w tej kwestii poglądów⁵⁸. Erudycyjny charakter miały dwa niezmiernie ważne artykuły: *Na marginesie najdawniejszych dyplomów katedry wileńskiej*⁵⁹ oraz *Przyczynki genealogiczne do dziejów układu krewskiego*⁶⁰, w trzecim (*Unia Polski z Litwą a unia kalmarska*⁶¹) rozwijał zagadnienie, który przed laty stało się obiektem badań A. Prochaski⁶².

⁵¹ O. Halecki, Początek stosunków politycznych między Polską a Francją, w: Księga Pamiątkowa ku czci profesora dra Wacława Sobieskiego, t. 1, Kraków 1932, s. 114-148 (odbitka – Kraków 1932).

⁵² O. Halecki, Anglo-Polish relations in the past, *The Slavonic Review* 12, 1934, s. 659-669.

⁵³ O. Halecki, *Le rôle historique de l'Église dans la Pacification des Peuples*, *Les Documents de la Vie Intellectuelle* 9, 1931, s. 249-279. Por. też tenże, *L'Enseignement des question internationals dans les facultes des letters*, *Recueil Pédagogique*, 1931, nr 2, s. 13-29.

⁵⁴ O. Halecki, Witold, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie*, t. 1, Referaty, Lwów 1930, s. 153-168.

⁵⁵ Zwracając uwagę, że czym innym były jej rzeczywiste cele i efekty, czym innym zaś kreślona wiza tej polityki przez późniejsze latopisy.

⁵⁶ J. Pisulińska pisze, że w okresie międzywojennym Halecki był często porównywany z Kolankowskim i to porównanie, „jak się wydaje”, wypadało na korzyść tego ostatniego, bo przypisywano mu większe umiejętności syntetyczne [J. Pisulińska, Oskar Halecki (jak w przyp. 13), s. 114]. Badaczka nie podaje, niestety, źródła, które mogłoby uprawdopodobnić tę hipotezę.

⁵⁷ Chociaż i w jego propozycji nie wszystko przekonuje. Miał rację Halecki, gdy twierdził, że o wielu sprawach nie wiemy, ale zarazem przywiązywał zbyt wielką rolę, jak sądzę, do wszelkich poufnych narad braci stryjecznych, o których skądinąd w źródłach znajdujemy liczne wzmianki.

⁵⁸ I tym razem nie zgadzając się z wizją L. Kolankowskiego.

⁵⁹ O. Halecki, *Na marginesie najdawniejszych dyplomów katedry wileńskiej*, *Ateneum Wileńskie* 10, 1935, s. 44-70.

⁶⁰ O. Halecki, *Przyczynki genealogiczne do dziejów układu krewskiego*, *MH* 14, 1935, s. 97-111.

⁶¹ O. Halecki, *Unia Polski z Litwą a unia kalmarska*, w: *Studia ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 217-232 (odbitka – Kraków 1938).

⁶² A. Prochaska, *Unia kalmarska i jagiellońska*, *Przegląd Polski* 32, 1897-1898.

Jednym z najważniejszych tekstów, które wyszły spod pióra Haleckiego, był artykuł zatytułowany *Idea jagiellońska*⁶³. Nie jest to szczytowe osiągnięcie historyka, nie jest pracą, która przewartościowywała wcześniejsze opinie, trudno ją nawet nazwać inspirującą. Stanowi po prostu podsumowanie dotychczasowych poglądów Haleckiego; dodajmy, że autor wierność tym poglądom dochował do ostatnich dni⁶⁴. Dlaczego zatem uznałem *Ideę jagiellońską* za jedną z najważniejszych prac historyka? Bo po prostu wszystko wskazuje na to, że sam Halecki tak uważał. Myśli zawarte w tym artykule uznawał za klucz do zrozumienia istoty unii. Unii, nad której zgłębieniem pracował przez całe życie, i którą uważał za jeden z najwspanialszych, długich epizodów w dziejach obu narodów. Jej istotą było *misterium caritatis*, zwrot umieszczony w jednym z zapisów horodelskich, którym Halecki określał ideę przewodnią unii, ponieważ Polska przygotowywała „rozwoj kulturalno-społeczny Litwy”, która po Horodle uzyskała „w unii braterskiej równorzędne z Polską stanowisko”. Drugim niezwykle ważnym jej „przeznaczeniem” (słowo „znaczenie” nie odda istoty poglądów wyrażanych przez historyka), była rola „przedmurza chrześcijaństwa”, mimo że w *Ideji jagiellońskiej* samo określenie się nie pojawia. Halecki uważał również, że idei jagiellońskiej nie powinno się nazywać ideą polską, ponieważ zbyt ważną rolę, kluczową rolę w jej dziejach odegrali przedstawiciele dynastii. Przy czym dodawał, że korzenie idei jagiellońskiej sięgają głębiej, można je bowiem znaleźć w czasach Kazimierza Wielkiego i Jadwigi Andegaweńskiej. Wprawdzie sformułowanie „idea jagiellońska” nie pojawiło się w ostatnim dziele historyka, w książce poświęconej Jadwidze, ale odnosi się nieodparte wrażenie, że to, co sam Halecki uznawał za „ideę jagiellońską”, nie tracąc swego wcześniejszego znaczenia, stało się pod koniec życia po prostu spuścizną królowej Jadwigi Andegaweńskiej⁶⁵.

Ostatnią z najważniejszych rozpraw Haleckiego wydanych przed wojną były *Nowe uwagi krytyczne o wyprawie warneńskiej*⁶⁶ – kontynuacja wcześniejszych, odrzuconych przez historiografię, badań i propozycji interpretacyjnych A. Prochaski⁶⁷, bezpośrednio zresztą do nich nawiązująca również tytułem. Warszawski historyk znajdował kolejne argumenty, które miały bronić Władysława III przed zarzutem krzywoprzysięstwa. Było to jednocześnie odrzucenie poglądów wyrażonych przez J. Dąbrowskiego w książce *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440-1444)*. W 1943 r. Halecki opublikował *The Crusade of Varna. A Discussion Controversial*

⁶³ O. Halecki, *Idea jagiellońska*, KH 51, 1937, s. 486-510 (odbitka – Lwów 1937). Patrz L. Korczak, Oskara Haleckiego i Henryka Paszkiewicza spojrzenie (jak w przyp. 24), s. 107.

⁶⁴ Przywołajmy świętą opinię K. Baczkowskiego podsumowującą rozumienie „idei jagiellońskiej” przez autora *Dziejów unii*: „Obraz ten mógłby się wydawać naiwny i wyidealizowany, gdyby u jego źródeł nie leżała głęboka wiedza źródłowa i erudycja Haleckiego” [K. Baczkowski, Oskara Haleckiego jagiellońska wizja (jak w przyp. 30), s. 60].

⁶⁵ J. Nikodem, Jadwiga Andegaweńska w Oskara Haleckiego koncepcji (jak w przyp. 33), s. 138.

⁶⁶ O. Halecki, *Nowe uwagi krytyczne o wyprawie warneńskiej*, PAU, Wyd. Hist.-Filozof., ser. 2, 70, 1939, ss. 80. Zob. także tenże, *La croisade de Varna*, Bulletin du Comité International des Science Historiques, 1939, nr 45, s. 485-495 (odbitka – Paris 1939).

⁶⁷ A. Prochaska, *Uwagi krytyczne o klęsce warneńskiej*, PAU, Wyd. Hist.-Filozof. 39, 1900.

*Problems*⁶⁸. Dąbrowski odpowiedział na te analizy po wojnie⁶⁹. W ten sposób rozpoczęło się drugie rozdanie wielkiej polemiki uczniów S. Krzyżanowskiego. Halecki nie dał za wygraną i w 1958 r. opublikował w Londynie *Spór o Warneńczyka*⁷⁰. Dąbrowski zamierzał prowadzić dyskusję, jednak nie mogąc z powodu choroby prowadzić samodzielnych kwerend, prosił o pomoc współpracowników, ale prace przerwała śmierć znakomitego badacza. Jego uczniowie w 1966 r. opublikowali po polsku tekst historyka drukowany wcześniej po francusku⁷¹. Pozostawiając na boku istotę tego sporu, warto zwrócić uwagę na dwie kwestie: Halecki nie powtarzał wyłącznie tych samych argumentów, a w ostatniej rozprawie przywołał kilka nowych, które bez względu na ich słuszność dają do myślenia; i zachowywał olimpijski spokój, polemizował na zimno, zawzięcie broniąc Władysława III; raz tylko – w ostatnim zdaniu – pozwolił sobie na nutę bardziej osobistą. Wspominam o tym przede wszystkim dlatego, że tak bardzo pożądanego dystansu zabrakło później w jego *Jadwidze Andegaweńskiej*.

Nielatwo odpowiedzieć na pytanie, czy Halecki stworzył „szkołę badawczą” lub, używając innego określenia, własną szkołę. Jerzy Maternicki wymienia go obok M. Handelsmana i W. Tokarza jako twórcę „szkoły badawczej”⁷², nie wszyscy badacze podzielają to stanowisko. Nie rozstrzygając tej kwestii, można jedynie wspomnieć, że być może wszystko wyglądałoby inaczej, gdyby nie wybuch wojny i jej następstwa w Polsce. Międzywojenne zainteresowania rodzimej historiografii Litwą i stosunkami polsko-litewskimi przez długi czas nie mogły być kontynuowane w Polsce Ludowej⁷³; do kraju nie powrócił Henryk Paszkiewicz, najwybitniejszy uczeń Haleckiego, po którym można było oczekiwać, biorąc pod uwagę jego wcześniejszy dorobek naukowy, wielu znakomych prac poświęconych unii; a pozostającym w Polsce badaczom zapewne nie pomagała również etykieta uczniów mistrza⁷⁴, który nie tylko nie zamierzał wracać, ale nie krył swego wrogiego nastawienia do powojennej rzeczywistości. Inna rzecz, że krąg tematyczny zainteresowań uczniów Haleckiego był dość rozległy, nie zawsze pokrywając się z badaniami jego samego.

⁶⁸ O. Halecki, *The Crusade of Varna. A Discussion Controversial Problems*, New York 1943, ss. 96.

⁶⁹ J. Dąbrowski, *Rok 1444 w świetle najnowszych badań*, Sprawozdania z czynności i Posiedzeń PAU 51, 1950; tenże, *L'Anné 1444*, *Bulletin International de l'Académie Polonaise, Supplémentaire* nr 6, Kraków 1952.

⁷⁰ O. Halecki, *Spór o Warneńczyka*, *Teki Historyczne* 9, 1958, s. 1-19 (odbitka – Londyn 1958); nowe wydanie w: J. Cisek, Oskar Halecki (jak w przyp. 7), s. 80-98.

⁷¹ J. Dąbrowski, *Rok 1444. Spór o traktat szegedyński*, Wrocław 1966. Por. T. Grabarczyk, Oskar Halecki o bitwie warneńskiej 1444 r., w: Oskar Halecki (jak w przyp. 1), t. 1, s. 94-103. Do przywołanej tam późniejszej literatury przedmiotu warto dodać J. Jefferson, *The Holy Wars of Kings Wladislas and Sultan Murad. The Ottoman-Christian Conflict from 1438-1444*, Leiden-Boston 2012; C. Imber, *The Crusade of Varna 1443-1445*, Manchester 2014.

⁷² J. Maternicki, *Warszawskie środowisko historyczne* (jak w przyp. 10), s. 41.

⁷³ Z pewnością z tego powodu Stefan M. Kuczyński musiał po 1945 r. zmienić krąg swych dotychczasowych zainteresowań, mimo że przed wojną był już uznanym znawcą dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego, a jego wnikliwe i dokładne badania szeroko pojętej Siewierszczyzny dawały nadzieję na powstanie szeregu dalszych prac poświęconych tematyce bliskiej mistrzowi.

⁷⁴ Wykaz warszawskich uczniów Haleckiego z krótkimi notkami na ich temat przywołuje M. Kozłowski, Oskar Halecki i jego uczniowie (jak w przyp. 39), tab. 1, s. 45-47, na następnych stronach ich charakterystyki; o uczniach amerykańskich, tamże, s. 68-75 i tab. 2, s. 69.

Jedno nie pozostawia wątpliwości: Halecki był rozchwytywanym nauczycielem. Ilość osób uczęszczających na jego seminaria magisterskie i doktorskie budzi podziw⁷⁵. Być może część z nich przyciągała sława historyka, działalność międzynarodowa i związane z tym kontakty, na pewno jednak, o czym świadczą opinie uczących się pod jego kierunkiem w Polsce i później w Stanach Zjednoczonych, Halecki potrafił zaimponować osobowością naukową⁷⁶. Błyskotliwie wyładał, zawsze bez jakichkolwiek notatek, uważano go za osobę bardzo skromną, uprzejmie odnoszącą się do studentów, skłonną odpowiadać na każde zadane mu pytanie, uwrażliwiającą, co również dostrzegano, na znaczenie problematyki historiozoficznej⁷⁷. Trudno jednoznacznie stwierdzić, jaki był rzeczywisty stosunek Haleckiego do uczniów. Być może nie mógł (nie chciał?) zaoferować im tak wszechstronnej pomocy, jakiej Marceli Handelsman udzielał swoim (i – co szczególnie warto podkreślić – nie tylko swoim) uczniom. Dodajmy też, że po latach rozeszły się drogi Haleckiego i jego pierwszego ucznia H. Paszkiewicza⁷⁸. Ale z drugiej strony wiemy, że w Sekcji Stosunków Uniwersyteckich zatrudnił swą uczennicę Annę Dembińską⁷⁹, w 1936 r. proponował i popierał kandydaturę Paszkiewicza na opróżnioną Katedrę Historii Polski we Lwowie po śmierci Stanisława Zakrzewskiego⁸⁰, w czasie wojny martwił się losami wywiezionych na Sybir i jeńców wojennych w Niemczech (Paszkiewicz), starając się znaleźć drogi poprawienia ich losu (chodziło o znalezienia możliwości, by móc wysłać paczki)⁸¹, po wojnie zaś zabiegał (niestety bezskutecznie) o sprowadzenie do Stanów Zjednoczonych H. Paszkiewicza i Józefa Jasnowskiego⁸².

Doceniając dorobek naukowy Haleckiego, w 1935 r. wydano poświęconą mu Księgę pamiątkową⁸³. Wybuch drugiej wojny światowej zastał Haleckiego w Szwajcarii; po przybyciu do Francji ciągle się starał być użyteczny. Z jego inicjatywy

⁷⁵ T. P. Rutkowski, Oskar Halecki (jak w przyp. 7), s. 96-98; M. Kozłowski, Oskar Halecki i jego uczniowie (jak w przyp. 39), s. 44-45.

⁷⁶ Trudno przystać na stwierdzenie, że Halecki miał się nauczyć analizy źródeł od Witolda Kamienieckiego, por. A. Kosicka-Pajewska, Czym był uniwersytet dla Janusza Pajewskiego?, w: Janusz Pajewski (1907-2003) – człowiek i uczony. Materiały z sesji naukowej w stulecie urodzin profesora Janusza Pajewskiego 7-8 maja 2007 r., red. A. Kosicka-Pajewska, T. Schramm, Poznań 2007, s. 21; za nią powtarza to M. Kozłowski, Oskar Halecki i jego uczniowie (jak w przyp. 39), s. 43. Analizy źródeł uczył Haleckiego w Krakowie, i to uczył znakomicie, S. Krzyżanowski. Podobnie jak pozostałych swych uczniów, a oni później przekazywali tę naukę kolejnym pokoleniom badaczy (np. Kazimierz Tymieniecki w Poznaniu).

⁷⁷ J. Pajewski, Poza wczoraj. Wspomnienia, Poznań 1992, s. 62-63; T. V. Gromada, Mój Mistrz, Oskar Halecki, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 1), t. 1, s. 238; P. Wandycz, Garść wspomnień po latach, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 2), t. 2, s. 9-11.

⁷⁸ W liście do Józefa Jasnowskiego, innego ze swych uczniów, Halecki skarżył się w 1959 r., że H. Paszkiewicz zerwał z nim kontakty – zob. M. Kozłowski, Oskar Halecki i jego uczniowie (jak w przyp. 39), s. 49, przyp. 21. Zdaniem M. Filipowicza (Emigranci i jankesi. O amerykańskich historykach Rosji, Lublin 2007, s. 189, przyp. 462), na zerwanie stosunków wpłynęła recenzja Haleckiego (skądinąd pochlebna) z pierwszego tomu ruskiej trylogii Paszkiewicza.

⁷⁹ A. M. Brzeziński, Z działalności (jak w przyp. 35), s. 162-163.

⁸⁰ J. Pisulińska, Oskar Halecki (jak w przyp. 13), s. 115.

⁸¹ M. Dąbrowska, Oskara Haleckiego droga do Bizancjum (jak w przyp. 18), s. 118.

⁸² Taż, Przyjaźnie Oskara Haleckiego (jak w przyp. 5), s. 37-38.

⁸³ Księga ku czci Oskara Haleckiego wydana w XXV-lecie jego pracy naukowej, Warszawa 1935.

w Paryżu utworzono Polski Uniwersytet Zagranicą z siedzibą w Bibliotece Polskiej przy Quai d'Orleans, został też jego rektorem⁸⁴. Inicjatywa miała jednak krótki żywot, wkrótce bowiem Francja podzieliła los Polski. Historyk wraz z żoną, via Hiszpania i Portugalia, odpłynął do Stanów Zjednoczonych. Nie była to pierwsza podróż do tego kraju, podczas poprzedniej, w roku akademickim 1938/1939, wykładał na wielu uniwersytetach amerykańskich⁸⁵. Od 1941 r. rozpoczął pracę w prestiżowej żeńskiej szkole Vassar College w Poughkeepsie w stanie Nowy York jako wykładowca historii europejskiej⁸⁶. W 1942 r., przy jego aktywnym udziale, powołano do życia Polski Instytut Naukowy wzorowany na Polskiej Akademii Umiejętności. Pierwszym prezesem został Bronisław Malinowski, dyrektorem O. Halecki, który prezesurę pełnił w latach 1952-1964⁸⁷. Współpracował z Instytutem Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku⁸⁸. W 1944 r. autor *Dziejów unii jagiellońskiej* znalazł zatrudnienie w słynnym, jezuickim Fordham University, na którym pozostał aż do przejścia na emeryturę w 1961 r.⁸⁹

Wielki patriota⁹⁰, konsekwentny przeciwnik komunizmu, nie mógł nie angażować się w inicjatywy i działania, które miały służyć nie tylko bieżącej polityce⁹¹, ale przede wszystkim prawdzie. To on zainicjował protest polskiego środowiska naukowego i napisał tekst odezwy wymierzonej w treść artykułów Oskara Langego ukazujących się wiosną 1943 r. w formie poparcia dla ZSRR i polskich komunistów⁹². Później zaś podjął współpracę ze Specjalną Komisją Śledczą Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Zbrodni Katyńskiej (obok niego m. in. Jan Kucharzewski i Józef Mackiewicz)⁹³. Jąłtę określał mianem szóstego rozbioru Polski⁹⁴.

⁸⁴ R. Stobiecki, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 169-170; tenże, Oskar Halecki jako organizator Uniwersytetu Polskiego Zagranicą 1939/1940, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 3), t. 3, s. 172-186; M. Dąbrowska, Oskara Haleckiego droga do Bizancjum (jak w przyp. 18), s. 117; A. F. Grabski, Zarys historii historiografii polskiej, Poznań 2000, s. 231.

⁸⁵ M. Dąbrowska, Oskara Haleckiego droga do Bizancjum (jak w przyp. 18), s. 113-117; J. Cisek, Oskar Halecki (jak w przyp. 7), s. 18.

⁸⁶ M. Dąbrowska, Oskara Haleckiego droga do Bizancjum (jak w przyp. 18), s. 117-118; R. Stobiecki, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 171.

⁸⁷ Por. B. Dorosz, „Między nauką a polityką” – Oskar Halecki jako współorganizator i dyrektor Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 3), t. 3, s. 187-208.

⁸⁸ Patrz K. Langowski, Współpraca prof. Oskara Haleckiego z Instytutem Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 2), t. 2, s. 176-188.

⁸⁹ M. Dąbrowska, Oskara Haleckiego droga do Bizancjum (jak w przyp. 18), s. 118-119; R. Stobiecki, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 171.

⁹⁰ Polska była dla niego wzorcem, reprezentowała idee wolności, tolerancji, współdziałania między narodami, inicjatywy federacyjne – por. R. Stobiecki, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 195.

⁹¹ Przed wojną nie należał do żadnej partii politycznej, ale jak twierdzi Marek Kornat, bliżej mu było do federalistycznej koncepcji Piłsudskiego niż do Dmowskiego [M. Kornat, Profesor Oskar Halecki w życiu politycznym Polski i na forum międzynarodowym, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 3), t. 3, s. 234-236].

⁹² B. Dorosz, „Między nauką a polityką” (jak w przyp. 87), s. 198.

⁹³ M. Kornat, Profesor Oskar Halecki w życiu politycznym (jak w przyp. 91), s. 266.

⁹⁴ O. Halecki, The Sixth Partition of Poland, Review of Politics 2, 1945, s. 142-155; pol. tłumaczenie w: J. Cisek, Oskar Halecki (jak w przyp. 7), s. 215-229. Por. M. Filipowicz, Oskar Halecki a Rosja, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 1), t. 1, s. 153-155.

Po zakończeniu wojny Halecki pozostał na wychodźstwie. Wprawdzie Uniwersytet Warszawski w 1945 r. zapraszał go do powrotu, ale historyk nie chciał nawet pisać o bezpłatny urlop, do czego go zachęcano, bo podanie musiałyby zatwierdzić władze państwa, których nie uznawał⁹⁵. Nie oznaczało to wcale, że zerwał wszelkie kontakty z uniwersytetem. Z jego listu do Leona Koczego dowiadujemy się, że na własny koszt wysłał kilka książek do kraju, w tym także do Instytutu Historycznego w Warszawie, ale nie otrzymał nawet potwierdzenia ich odbioru. A przed kongresem w Rzymie w 1955 r. liczył na spotkanie z Kazimierzem Tymienieckim, który znalazł się w składzie krajowej delegacji uczonych⁹⁶. W Polsce Ludowej najpierw traktowano go jak renegata, nie szczędząc najmniej wybrednych epitetów, zarówno w odniesieniu do jego osoby, jak i twórczości, później przemilczano jego istnienie, by ponownie frontalnie zaatakować w związku z obchodami millenijnymi i rolę, jaką wówczas Halecki odegrał⁹⁷. Jak dalece był *persona non grata* świadczy fakt, że jego nekrolog napisany przez Janusza Pajewskiego ukazał się w „Kwartalniku Historycznym” dopiero po dwóch latach⁹⁸.

Od chwili założenia (1953 r.) stał na czele Polskiego Towarzystwa Historycznego na obczyźnie, od 1956 r. był prezesem American Catholic Historical Association. Jego autorytet naukowy i trud badawczy nie pozostawały bez uznania. Systematycznie (podobnie jak przed wojną⁹⁹) brał udział w Międzynarodowych Kongresach Nauk Historycznych (Paryż 1950, Rzym 1955, Sztokholm 1960, Wiedeń 1965). Po wojnie jako *visiting profesor* wykładał na Uniwersytecie Columbia, Uniwersytecie Kalifornijskim, w Montrealu, w College of Europa w Brugii, we Fryburgu (w sumie na ponad 80 uniwersytetach i college'ach). Był członkiem kolegiów redakcyjnych

⁹⁵ Informacja z listu Haleckiego do Jasnowskiego, por. M. Dąbrowska, Przyjaźnie Oskara Haleckiego (jak w przyp. 7), s. 38.

⁹⁶ Tamże, s. 36.

⁹⁷ J. Tazbir, Fałsz historyczny i zdrada w pracach O. Haleckiego, KH 60, 1953, s. 172-195. Praca ta ukazała się w dziele „W walce z wrogą ideologią” (nie miał on, na szczęście, zbyt długiego żywota). Janusz Tazbir zarzucał Haleckiemu, że „służył amerykańskiemu imperialistom” i „zdradzał nasz naród”. Żanna Kormanowa nazwała Haleckiego „agentem Watykanu i imperializmu amerykańskiego, zajadłym wrogiem Polski Ludowej” (to ostatnie stwierdzenie było jedynym prawdziwym w wszystkich wartościujących); K. Grzybowski, Anachroniczna historiozofia profesora Oskara Haleckiego, Nowe Drogi 10, 1964, s. 101-107. Por. także 3 nr „Współczesności” z 1966 r. (teksty K. Grzybowskiego, M. Małowista, Cz. Madajczyka) oraz J. Bardach, Herold reakcji, Żołnierz Wolności z 15-16.01.1966 r. Grzybowskiemu Halecki odpowiedział tekstem *Nowoczesna krytyka anachronicznej historiozofii*, Wiadomości 1, 1965. Zob. np. J. Piskurewicz, O Oskarze Haleckim na łamach „Kwartalnika Historycznego” w okresie 1945-1989, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 1), t. 1, s. 196-207.

⁹⁸ Por. także J. Pajewski, Halecki Oskar, w: Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny, red. K. Kwaśniewski, L. Trzeciakowski, Poznań 1981, s. 142-144; tenże, Oskar Halecki (28 V 1891 – 17 IX 1973), w: Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005. Symptomatyczne było i to, że w wydanych w Warszawie 1986 r. *Historykach warszawskich ostatnich dwóch stuleci* O. Halecki nie figuruje. Planowano kolejne tomy, w których być może by się znalazł, ale do kontynuowania tej inicjatywy nie doszło.

⁹⁹ Bruksela (1923 r.), Oslo (1928 r.), Warszawa (1933 r.), Zurych (1938 r.), patrz J. Pisulińska, Oskar Halecki (jak w przyp. 13), s. 113 nn.; J. Cisek, Oskar Halecki (jak w przyp. 7), s. 13-14.

„Slavica Review” i „Journal of Central European Affairs”. Otrzymał doktoraty honorowe uniwersytetów w Lyonie, Montrealu, Chicago (De Paul) i Fordham University¹⁰⁰.

Ogromnym wyróżnieniem dla Haleckiego była propozycja wygłoszenia wykładu związanego z obchodami tysiąclecia chrztu Polski. Zgłosić ją miał kard. Stefan Wyszyński¹⁰¹, chociaż Stanisław Adamiak sądzi, że pomysłodawcą był zapewne bp Władysław Rubin, duszpasterz Polaków za granicą, a prymas jedynie swym autorytetem przekonał historyka, by podjął się tego zadania¹⁰². Tak najpewniej było, skoro wiemy, że po śmierci żony Halecki nie tylko wycofywał się z różnych gremiów, ale odrzucał też wszelkie propozycje. Ów godzinny wykład zatytułowany *Pierwsze tysiąclecie katolickiej Polski*¹⁰³ historyk wygłosił po włosku 13 stycznia 1966 r. w obecności m. in. papieża Piusa VI, grupy kardynałów, korpusu dyplomatycznego, włoskich parlamentarzystów w audytorium Palazzo Pio przy Via della Conciliazione. Wystąpienie nie zakończyło się jednak sukcesem (mówiono: pierwszy wykład w karierze Haleckiego, który mu nie wyszedł), zapewne wpłynęło na to kilka okoliczności: złe oświetlenie, wcześniejsze ingerencje cenzury¹⁰⁴, o czym rozpisala się prasa włoska¹⁰⁵. Stanisław Adamiak nie rozstrzyga problemu, pisząc, że w grę mogła rzeczywiście wchodzić cenzura watykańska, ale równie dobrze mogła to być autocenzura samego Haleckiego¹⁰⁶. Wydaje się, że hipoteza o autocenzurze jest jednak mało prawdopodobna, a Stolica Apostolska prowadziła wówczas politykę otwarcia, najprawdopodobniej więc nie zależało jej na zdrażnianiu stosunków z państwami bloku sowieckiego. Następnego dnia historyk został przyjęty przez papieża na prywatnej audiencji, a 15 stycznia doręczono mu dekret powołujący go do Papieskiej Komisji Nauk Historycznych¹⁰⁷. W Polsce zaatakowano Haleckiego bez pardonu. Wypowiadali się Wiesław Gomułka (historyk „na poziomie szkółki niedzielnej”, „zieje nienawiści do Polski Ludowej i do władzy ludowej”), Józef Cyrankiewicz, pojawiały się liczne, w podobnym duchu utrzymane enuncjacje prasowe¹⁰⁸.

¹⁰⁰ R. Stobiecki, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 172-174, przyp. 33, s. 173; J. Cisek, Oskar Halecki (jak w przyp. 7), s. 14, 26, 44. Dodajmy, że był Kawalerem Orderu Polonia Restituta, Orderu św. Grzegorza Wielkiego, Legii Honorowej (Krzyż kawalerski w 1924 r., Oficerski w 1931 r.), Croix de Merita, przyznano mu również Medal Dziesięciolecia Niepodległości (tamże, s. 44).

¹⁰¹ Np. M. Kornat, Oskar Halecki a Stolica Apostolska (jak w przyp. 91), s. 144-145.

¹⁰² S. Adamiak, Oskar Halecki i rzymskie obchody Tysiąclecia Polski chrześcijańskiej, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 3), t. 3, s. 209.

¹⁰³ O. Halecki, *Il Primo Millennio della Polonia Cristiana*, Roma 1966, ss. 35, polski przekład: Roma 1966, ss. 33; przedruk w: J. Cisek, Oskar Halecki (jak w przyp. 7), s. 58-74. Słusznie ks. G. Ryś [Chrześcijaństwo jako klucz interpretacyjny historiozofii Oskara Haleckiego, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 1), t. 1, s. 14-15] zwraca uwagę w związku z tym wystąpieniem, że mimo swego przywiązania do religii i ojczyzny Halecki daleki był od polskiego mesjanizmu.

¹⁰⁴ Podobnie stwierdzenie, że Halecki stosunkowo słabo znał włoski, co mogło się przyczynić do niepowodzenia, por. S. Adamiak, Oskar Halecki (jak w przyp. 102), s. 212.

¹⁰⁵ Patrz ks. W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn-Lomianki 2008, s. 366.

¹⁰⁶ S. Adamiak, Oskar Halecki (jak w przyp. 102), s. 213-215.

¹⁰⁷ Tamże, s. 210.

¹⁰⁸ R. Stobiecki, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 162, przyp. 3; S. Adamiak, Oskar Halecki (jak w przyp. 102), s. 216, przyp. 30; A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii* (jak w przyp. 84), s. 237-238.

Zaangażowanie w działalność na rzecz zniewolonej Polski nie przeszkodziła Haleckiemu dalej zajmować się nauką, w czym pomagały również stypendia Fundacji Fullbrighta (1952-1953) i Guggenheima (1957-1958), ale po części zmianie uległy jego zainteresowania. W dużej mierze przyczyniło się do tego oderwanie od możliwości korzystania ze źródeł, do których – pozostając poza Polską – nie miał dostępu (był to dramat wszystkich pozostających na emigracji polskich historyków). Ma więc rację Marek Kornat, gdy generalnie wyróżnia w twórczości Haleckiego dwa okresy: historiograficzny (badawczy) i historiozoficzny¹⁰⁹, aczkolwiek jest to wyłącznie generalizacja i – jak każda generalizacja – upraszcza problem. Halecki nie zaprzestał bowiem twórczości „badawczej”. Po wojnie napisał dwie obszerne książki i, pomijając rzeczy drobniejsze (w tym sporą ilość recenzji)¹¹⁰, kilka ważnych artykułów.

Pierwsza z nich, poprzedzona szeregiem ważnych rozpraw analitycznych¹¹¹, *From Florence to Brest (1439-1596)* to wybitne osiągnięcie naukowe opierające się na starannych kwerendach archiwalnych i gruntownej znajomości literatury przedmiotu¹¹². Spotkało się z żywym przyjęciem, o czym świadczą liczne recenzje. Łączyło dwa stulecia, którymi Halecki się interesował i które badał od czasów przedwojennych¹¹³. Do dziś pozostaje jedną z podstawowych monografii problemu. Po opublikowaniu książki historyk nie odszedł zupełnie od tematu, czego dowodem były kolejne prace analityczne¹¹⁴. Nie zapominajmy też o tym, że wydając *From Florence to Brest*, Halecki dobiegał siedemdziesiątki, a ostatni z drukowanych artykułów, które przywołałem, ukazał się, gdy przekroczył siedemdziesiąty rok życia. Drugą, o której wspominałem, zarazem ostatnią książką historyka, była *Jadwiga of Anjou and the Rise of East Central Europe* wydana dopiero 18 lat po śmierci Haleckiego przez jego ucznia

¹⁰⁹ M. Kornat, Oskar Halecki a Stolica Apostolska (jak w przyp. 91), s. 149.

¹¹⁰ Por. R. Knyspel-Kopeć, Sztuka recenzji. Oskar Halecki o innych, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 3), t. 3, s. 141-153.

¹¹¹ O. Halecki, Possevino's Last Statement on Polish-Russian Relations, *Orientalia Christiana Periodica*, 1953, s. 261-302; tenże, Rome, Constantinople et Moscou au temps de l'Union de Brest, w: 1054-1954. L'Eglise et les Eglises. Neuf Siècles de douloureuse séparation entre l'Orient et l'Occident, Chévetogne 1954, s. 441-474; tenże, Unia brzeska w świetle współczesnych świadectw greckich, w: *Sacrum Poloniae Millennium. Rozprawy – Szkice – Materiały historyczne*, t. 1, Rzym 1954, s. 71-138; tenże, Rome and the Eastern Europe after the Council of Trent, *Antemurale* 2, 1955, s. 5-35; tenże, The Ecclesiastical Separation of Kiev from Moscow in 1458, w: *Studien zur älteren Geschichte Osteuropas. Festschrift für Heinrich Felix Schmid*, Graz 1956, s. 19-32; tenże, Jeszcze o nowych źródłach do dziejów unii brzeskiej. Ostatni apel Zygmunta III do Konstantego Ostrogińskiego, w: *Sacrum Poloniae Millennium*, t. 4, Rzym 1957, s. 117-140.

¹¹² O. Halecki, *From Florence to Brest (1439-1596)*, Roma 1958, ss. 444; wyd. 2: Hamden 1968; przekład polski A. Niklewicz OSU: *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, t. 1-2, Lublin-Rzym 1997.

¹¹³ Por. M. Kozłowski, Unia florencka i unia brzeska w świetle prac Oskara Haleckiego, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 2), t. 2, s. 161-175.

¹¹⁴ O. Halecki, Isidore's tradition, *Analekta Ordo Sancti Basilii Magni*, 1963, nr 3-4, s. 27-43; tenże, Sixte IV et la Chrétienté Orientale, w: *Mélanges Eugène Tisserant*, t. 2, Citta del Vaticano 1964, s. 241-264 (tej pozycji brakuje w bibliografii historyka, którą sporządził M. Kozłowski); tenże, Le projet de ligue anti-Ottomane à la fin du XVI^e siècle, *Académie des Inscriptions et Belles-Lettres-Comptes Rendus des Séances de l'Année* 1960, Paris 1961, s. 190-200.

Tadeusza V. Gromadę¹¹⁵. Postacią Jadwigi historyk zafascynowany był niemal od zawsze, uznając ją za jeden z najwspanialszych skarbów polskiej historii. Od lat trzydziestych mocno zaangażował się również w prace nad procesem beatyfikacyjnym królowej (w towarzystwie m. in. J. Dąbrowskiego)¹¹⁶. Nad książką pracował w ostatnich, bardzo dla niego trudnych latach, gorączkowo, odczuwał bowiem coś w rodzaju wyrzutów sumienia, że dotychczas nie poświęcił Jadwidze wystarczająco dużo czasu w swej twórczości. I spieszył się, wszak dobiegał osiemdziesiątki, chcąc ukończyć dzieło. Zdążył, ale książka była tak bardzo niedopracowana, że nie można jej było drukować zaraz po jego śmierci. To, że do druku w ogóle doszło, było zasługą Tadeusza V. Gromady, który tekstowi poświęcił sporo czasu. Można jedynie żałować, że Halecki nie napisał tego dzieła znacznie wcześniej, ponieważ biorąc pod uwagę jego możliwości i wiedzę, mogła to być praca wybitna. Pod koniec życia chciał powiedzieć więcej, niż powiedzieć można było i niż powiedzieć można. Stąd podtytuł książki, który w dodatku nieszczęśliwie wpłynął na jej treść. Wprowadzając pojęcie Europy Środkowo-Wschodniej, którego nie używał w latach międzywojennych¹¹⁷, do swych rozważań o Jadwidze i jej czasach, nie zdefiniował samego pojęcia¹¹⁸. Jasność wywodu na ten temat zastąpiła retoryka, jakby Halecki sam nie bardzo wiedział, jak powiązać te rozważania z losem Jadwigi. Nie wiadomo, kiedy, pisząc o Europie Środkowo-Wschodniej, mówił o regionie geograficznym, kiedy używał tego terminu w znaczeniu ideowym¹¹⁹. Przesłanie książki było jednak wzruszające i pokrzepiające zarazem. Halecki twierdził, że polityka jest „rodzajem najtrudniejszej służby i poświęcenia własnych spraw na rzecz spraw publicznych”¹²⁰.

Po wojnie Halecki napisał jeszcze cztery inne, ważne książki¹²¹. W 1951 r. ukazała się *Eugenio Pacelli, Pope of Peace* (pisana we współpracy z J. F. Murray'em Jr.)¹²², hołd oddany papieżowi najtrudniejszych chwil¹²³. Rok wcześniej ważne i cieszące się

¹¹⁵ O. Halecki, *Jadwiga of Anjou and the Rise of East Central Europe*, Boulder (Colorado), Highland Lakes (New Jersey) 1991, ss. 416, wstęp T. V. Gromada. Polskie tłumaczenie M. Borowskiej-Sobotki *Jadwiga Andegaweńska i kształtowanie się Europy Środkowo-Wschodniej*, Kraków 2000, ss. 372.

¹¹⁶ J. Nikodem, *Jadwiga Andegaweńska w Oskara Haleckiego koncepcji* (jak w przyp. 33), s. 129-130.

¹¹⁷ M. Kornat, *Profesor Oskar Halecki* (jak w przyp. 91), s. 256.

¹¹⁸ Braku definicji i konkretnego sformułowania Europa Środkowo-Wschodnia zdaje się nie dostrzegać lub przechodzi nad tym do porządku Jerzy Kłoczowski [Koncepcja Europy Środkowo-Wschodniej Oskara Haleckiego w kontekście przemian politycznych ostatniego stulecia i lat bieżących, w: Oskar Halecki (jak w przyp. 2), t. 2, s. 200-217].

¹¹⁹ J. Nikodem, *Jadwiga Andegaweńska w Oskara Haleckiego koncepcji* (jak w przyp. 33), s. 131-132, 136.

¹²⁰ Tamże, s. 134, 140.

¹²¹ Wskażmy przy okazji chociażby na jeden interesujący tekst Haleckiego udowadniający rozległość jego zainteresowań i przemysłów: O. Halecki, *Krasiński jako filozof historii*, w: *Krasiński żywy*. Książka zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, Londyn 1959, s. 227-243.

¹²² O. Halecki, *Eugenio Pacelli, Pope of Peace*, New York 1951, ss. 363; wyd. 2, rozszerzone liczyło ss. 412; w 1956 r. ukazało się wyd. 3. Polskie tłumaczenie A. Mańkowskiego: *Eugeniusz Pacelli, papież pokoju* ukazało się w tym samym roku w Londynie (ss. 272). Hiszpańskojęzyczne wydanie: Mexico 1957.

¹²³ Analiza M. Kornat, *Oskar Halecki a Stolica Apostolska* (jak w przyp. 91), s. 134-140.

zainteresowaniem dzieło *The Limits and Division of European History*¹²⁴, o wyrażenie już sprecyzowanych poglądach historiozoficznych autora, który widział Europę Wschodnią jako „tarczę całej Europy”. W 1952 r. wydrukowano najważniejsze i bardzo sławne dzieło historiozoficzne Haleckiego, licznie recenzowane, *The Borderlands of Western Civilization. A History of East Central Europe*¹²⁵. Dotychczasowy brak polskiego tłumaczenia tej książki jest szczególnie dotkliwy. Historyk odrzucał w niej rozumienie dziejów Europy w znaczeniu „cywilizacji zachodniej” oraz widzenie Europy Środkowo-Wschodniej wyłącznie w kategoriach obszaru położonego między Rosją a Niemcami, a więc jakby terytorium drugiej kategorii. Dostrzegał i podkreślał specyficzną rolę i miejsce Rosji¹²⁶, inną od Niemiec, które, jego zdaniem, należały do Europy Środkowo-Wschodniej¹²⁷. Z drugiej jednak strony, Halecki w różnych swoich pracach nie definiował pojęcia cywilizacja, w wielu fragmentach pisał o niej niejasno¹²⁸, a więc przydarzyło się to samo, co w przypadku pojęcia Europy Środkowo-Wschodniej. W 1963 r. ukazało się *The Millenium of Europe*¹²⁹, które w „Tekach Historycznych” recenzował L. Koczy, w Polsce Konstanty Grzybowski we wspomnianym już tekście o anachronicznej historiozofii Haleckiego.

Książd Grzegorz Ryś wskazał „klucze do interpretacji dziejów”, którymi posługiwał się Halecki: „chrześcijański humanizm, a więc koncepcja osoby i jej roli w dziejach” (przykładem Jadwiga Andegaweńska); wolność, bo „żadna inna dziedzina wiedzy nie ma więcej do czynienia z problemem wolności niż historia”¹³⁰; etyka/moralność (np. wspominane już *misterium caritatis*); religia (z ponownym przywołaniem przykładu królowej Jadwigi)¹³¹. A ponad tym wszystkim znajdował się jeszcze jeden, najważniejszy punkt odniesienia - Bóg¹³². Rafał Stobiecki te „klucze do interpretacji dziejów”, jak przystało na historyka historiografii, nazywa „założeniami teoretyczno-metodologicznymi”. Kilka z jego stwierdzeń potwierdza obserwacje

¹²⁴ O. Halecki, *The Limits and Division of European History*, New York 1950, ss. 255. Książkę wydano dwa razy po niemiecku i po hiszpańsku. Polskie tłumaczenie J. M. Kłoczowskiego: *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 1994, ss. 230 (później dwa kolejne wydania).

¹²⁵ O. Halecki, *The Borderlands of Western Civilization. A History of East Central-Europe*, New York, ss. 503 (w 2005 r. ukazało się wyd. 5); z 1957 r. pochodzi wydanie niemieckie, z 1995 r. węgierskie.

¹²⁶ Dodajmy, że z jego koncepcją widzenia historii Rosji polemizowali N. V. Riasanovsky, O. P. Baczuk III i D. Obolensky, por. M. Filipowicz, *Oskar Halecki a Rosja (jak w przyp. 94)*, s. 158-163.

¹²⁷ Patrz R. Stobiecki, *Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8)*, s. 191 nn.; A. Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009, s. 221-234; S. Łukasiewicz, *Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych 1940-1971*, Warszawa 2010, s. 303-326; tenże, *Oskar Halecki jako federalista*, w: *Oskar Halecki (jak w przyp. 1)*, t. 1, s. 184-195.

¹²⁸ R. Stobiecki, *Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8)*, s. 185; tenże, *Oskar Halecki jako historyk cywilizacji?*, w: *Oskar Halecki (jak w przyp. 2)*, t. 2, s. 131-132.

¹²⁹ O. Halecki, *The Millenium of Europe, Notre Dame (Indiana) 1963*, ss. 468; tłumaczenie niemieckie, w latach dziewięćdziesiątych także węgierskie.

¹³⁰ O. Halecki, *Polski uczony – szermierzem wolności*, w: J. Cisek, *Oskar Halecki (ja w przyp. 7)*, s. 261.

¹³¹ Głęboki katolicyzm charakteryzował go od najmłodszych lat, w czasach studenckich działał w Akademickiej Sodalitacji Mariańskiej, z którą pozostał zresztą związany również w następnych latach, patrz M. Salamon, *Oskar Halecki (jak w przyp. 4)*, s. 23.

¹³² Ks. G. Ryś, *Chrześcijaństwo jako klucz (jak w przyp. 103)*, s. 10-14.

ks. Rysia¹³³, inne je rozszerzają¹³⁴, dodatkowo R. Stobiecki zwraca uwagę na fakt, że Halecki występował zarówno przeciw historii wydarzeniowej, jak i marksistowskiej, a „uniwersalizm dziejów rozumiał jako różnorodność w jedności”¹³⁵. Wskazał również na trzy kręgi tematyczne twórczości autora *Ostatnich lat Świdrygiełły*: wewnętrzny, dotyczący historii Polski; zewnętrzny, wyraźny po 1945 r., będący refleksją cywilizacyjną dotyczącą historii starego kontynentu; oraz historię Europy Środkowo-Wschodniej, której integralną część stanowiła Polska¹³⁶.

Do tych inspirujących rozważań dodajmy próbę skrótowego podsumowania twórczości mediewistycznej Haleckiego, bo mimo szerokiej skali zainteresowań i związanych z tym osiągnięć, był on przecież historykiem wieków średnich, a nade wszystko historykiem unii polsko-litewskiej. Pewna ilość jego propozycji, hipotez i uogólnień nie przetrwała, jak się zdaje, próby czasu¹³⁷ lub wydaje się kontrowersyjna¹³⁸. To los, który z czasem spotyka każdego badacza, nawet największego. Zgadzam się z L. Korczak, że Halecki nie idealizował unii, ponieważ przywoływał momenty kryzysowe i unikał przyznawania racji jednej ze stron konfliktu¹³⁹. Dotyczy to przede

¹³³ Katolicyzm, ale „otwarty, nastawiony na dialog z innymi wyznaniem chrześcijańskimi”; religia „jako istotny czynnik dziejotwórczy”; poszukiwanie „praw moralnych”, które tkwiły w procesie dziejowym, a zadaniem historyka było ich „odszukanie, opisanie i stworzenie na ich podstawie całościowej wizji historii”; każda dziedzina historii ma „swoją wymiar duchowy czy etyczny i nie da się jej sprowadzić do czynników czysto materialnych”, por. R. Stobiecki, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 179, 182-183; tenże, Oskar Halecki na tle (jak w przyp. 1), s. 228, 230.

¹³⁴ Wizja historii Haleckiego była „swoistą syntezą chrześcijańskiej filozofii dziejów i teoretycznych założeń doktryny indywidualistycznego historyzmu. Jej zaś celem było natomiast przeciwstawienie się materialistycznemu pojmowaniu przeszłości”; nawiązywał do poglądów św. Augustyna, Bossueta, Ch. Dawsona, Gonzague de Reynolda, Toynbee’go, por. R. Stobiecki, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 180-181; tenże, Oskar Halecki na tle (jak w przyp. 1), s. 229; tenże, Oskar Halecki jako historyk cywilizacji? (jak w przyp. 128), s. 129.

¹³⁵ Tenże, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 182, 184; tenże, Oskar Halecki na tle (jak w przyp. 1), s. 229.

¹³⁶ Tenże, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 184.

¹³⁷ Np. polska, bardzo wczesna data inicjatywy przygotowującej umowę krewską; ocena unii wileńsko-radomskiej [Polska w praktyce rezygnowała z zasady inkorporacji – O. Halecki, Dzieje unii jagiellońskiej (jak w przyp. 7), t. 1, s. 166: czyn „głębokiej mądrości politycznej, zgodny z niezmiennym umiarkowaniem, jakie okazywano wobec dążeń Witolda w uprzednich latach”]; ocena niektórych postanowień horodelskich; wiele kwestii z pierwszych lat po wstąpieniu na tron polski Kazimierza Jagiellończyka.

¹³⁸ Np. głos w sprawie znaczenia *applicare*; geneza unii wileńsko-radomskiej; *misterium caritatis* unii horodelskiej; „burza koronacyjna”; idealizowanie Kazimierza Jagiellończyka [O. Halecki, Dzieje unii jagiellońskiej (jak w przyp. 7), t. 1, s. 435-436; tenże, Idea jagiellońska (jak w przyp. 63), s. 501]; opinia o końcu sporów terytorialnych polsko-litewskich po 1454 r.; rola Jadwigi jako promotorki Europy Środkowo-Wschodniej; uznanie jej za równą Chrobremu i Kazimierzowi Wielkiemu; ocena poszczególnych Jagiellonów widzianych jako podobnych charakterologicznie do Jadwigi; ocena niektórych posunięć Świdrygiełły; pozytywna ocena polityki dynastycznej Kazimierza Jagiellończyka [np. O. Halecki, Dzieje unii jagiellońskiej, (jak w przyp. 7), t. 1, s. 437; na kontrowersyjność tej oceny delikatnie zwraca uwagę również K. Baczkowski, Oskara Haleckiego jagiellońska wizja (jak w przyp. 30), s. 71 i przyp. 37]; kompromisy zawierane z pozycji siły lub braku innej możliwości nierzadko uznawał za przejaw dobrych chęci obu stron, które wynikały z „miłości” do idei unii.

¹³⁹ L. Korczak, Koncepcja unii Oskara Haleckiego (jak w przyp. 24), s. 411. K. Baczkowski [Oskara Haleckiego jagiellońska wizja (jak w przyp. 30), s. 74-76] twierdzi jednak, że Halecki idealizował unię lubelską.

wszystkim prac analitycznych i analityczno-syntetycznych historyka, bo tego samego w odniesieniu do *Idei jagiellońskiej* już z taką samą stanowczością powiedzieć się nie da. Nie oznacza jednak, że był zupełnie wolny od idealizowania pewnych kwestii w różnego rodzaju podsumowaniach, także tych znajdujących się w pracach analitycznych (widać to niekiedy i w *Dziejach unii jagiellońskiej*, i w *Ostatnich latach Świdrygielły*). Przy bardzo rzetelnej analizie źródeł, mądrości historiograficznej, wielkiej intuicji badawczej (w dobrym tego słowa znaczeniu), trzeźwości interpretacyjnej zdarzały się, trochę jakby „na siłę” wtrącane, próby „osładzania” przeszłości. Brzmi to wprawdzie jak zarzut, chociaż nim nie jest. Jest to stwierdzenie faktu. Nie zapominajmy też, że Halecki był dzieckiem swoich czasów, dziedzicem znakomitej polskiej spuścizny historiograficznej, w której nuta idealizowania, i to w stopniu często o wiele wyższym, pojawiała się dość często. To, o czym pisał, znał doskonale i doskonale rozumiał, co nie zawsze – niestety – idzie w parze. Zdarza się (wcale nie są to przypadki odosobnione), że niektórych historyków oceniamy na wyrost lub wręcz przeceniamy. W przypadku Haleckiego uczynić tego nie sposób. Jakkolwiek pompatycznie to nie zabrzmie, na zawsze pozostanie jedną z najpiękniejszych pereł polskiej historiografii.

Rafał Stobiecki słusznie stwierdził, że Halecki nie zdobył należytej mu pozycji w akademickiej historiografii amerykańskiej. Złożyło się na to kilka przyczyn: w amerykańskiej tradycji historiograficznej Europę Środkowo-Wschodnią traktowano jako część *Russian Studies*; polscy historycy emigracyjni cieszyli się opinią rusofobów, a wśród badaczy amerykańskich znajdowało się wielu pochodzenia rosyjskiego; i wreszcie na niekorzyść Haleckiego działał jego manifestowany katolicyzm¹⁴⁰. Osamotniony, do czego przyczyniła się wcześniejsza śmierć żony, osobowość i postawa światopoglądowa¹⁴¹, O. Halecki zmarł 17 września 1973 r. w White Plains i został pochowany obok żony na Gate of Heaven Cemetery w Hawthorne, NY¹⁴².

Jarosław Nikodem

¹⁴⁰ R. Stobiecki, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 173. Na ostatni z czynników zwracają uwagę także M. Dąbrowska, Oskara Haleckiego droga do Bizancjum (jak w przyp. 18), s. 105-106; M. Filipowicz, Oskar Halecki a Rosja (jak w przyp. 94), s. 155; M. Kozłowski, Oskar Halecki i jego uczniowie (jak w przyp. 39), s. 68 (z powołaniem się na opinie P. Wandycz i T. V. Gromady).

¹⁴¹ Por. R. Stobiecki, Oskar Halecki (1891-1973) (jak w przyp. 8), s. 198-199; tenże, Oskar Halecki na tle (jak w przyp. 1), s. 236.

¹⁴² T. V. Gromada, Mój Mistrz (jak w przyp. 77), s. 242.